



## Zbuntowane maluchy

Widok naburmuszonego malucha, tupiącego i wrzeszczącego nie dziwi chyba nikogo. Większość osób zrzuca to na karb niewłaściwego wychowania lub nadmiernego rozpieszczania. Tymczasem często sprawa ma się nieco inaczej. Maluchy pomiędzy 1. a 3. rokiem życia dopiero uczą się okazywania emocji. Ich zachowanie jest całkowicie spontaniczne i przede wszystkim zwielokrotnione. Ten etap rozwoju to nie czas na zastanawianie się czy coś wypada, czy nie narobię wstydu. Cieszę się – cały promienieję, jest mi źle – wrzeszczę, gryzę, tupię, płaczę... Tak naprawdę większość trudnych dla nas zachowań u tak małych dzieci w pewnym sensie powinna nas cieszyć. Oznacza to bowiem, że nasze dzieci każdego dnia podejmują trud rozwoju. Nie chcę przez to powiedzieć, że mamy klaskać rzucającemu się na podłogę dwulatkowi. Jednakże zrozumienie tego, że ta sytuacja jest naturalna, pozwala rodzicom w spokojny sposób poradzić sobie z nią. Pokazując maluchowi, że widzimy jego emocje, że je rozumiemy i przede wszystkim szanujemy, będziemy w stanie nawiązać z nim dobry kontakt, który to jednocześnie pozwoli nam na nauczenie jak sobie z tymi emocjami radzić. Zazwyczaj w trudnych sytuacjach skupiamy się na własnych emocjach. Czujemy złość, frustrację, czasem wstyd (w zależności od sytuacji) i wówczas zamykamy się na emocje dziecka, które dane zachowanie spowodowały. Tymczasem skupiając się na uczuciach dziecka, dużo łatwiej sobie z nimi poradzić. Zwłaszcza, że tak spotęgowane emocje i ich rozładowywanie często są wołaniem właśnie o pomoc w poradzeniu sobie z nimi. Nigdy nie należy tego bagatelizować. Rodzic, szanując emocje dziecka, stopniowo powinien pokazywać jak sobie z nimi radzić. Pierwszym krokiem na tej drodze powinno być uporządkowanie własnych emocji i reakcji na nie. Często jest tak, że zachowanie naszego dziecka jest reakcją na nasz stan emocjonalny. Najlepiej widać to w przypadku niemowląt, które chłoną nasze nastroje jak gąbka. Podenerwowana atmosfera w domu sprzyja dziecięcym frustracjom. Czasem jest też tak, że takie zachowanie jest manifestacją dziecka, która ma na celu zwrócenie na siebie uwagi. To częste u dzieci, którym rodzice poświęcają niewiele czasu. Pochylajmy się zatem nad naszymi dziećmi z uwagą, szacunkiem i ogromną dawką miłości a wszystko będzie nam szło dużo łatwiej.

mgr Marta Jadczak, pedagog

## Złość u dzieci w wieku przedszkolnym

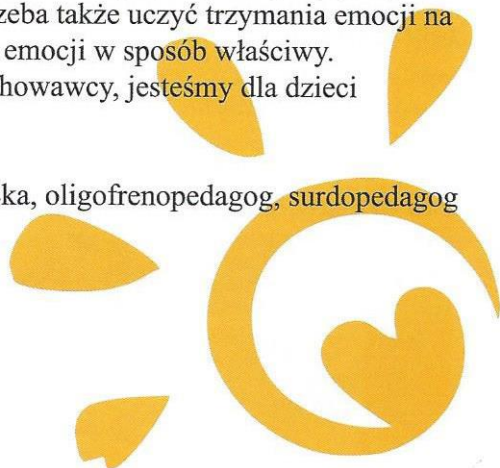
Każdy z nas odczuwa emocje, zarówno te pozytywne jak i negatywne. Każdy też ma do tego prawo, nie każdy jednak radzi sobie z ich okazywaniem. Dzieci w wieku przedszkolnym są w szczególnym okresie. Emocje są dla nich bardzo ważną sferą rozwoju. Gdy się cieszą pokazują to całym sobą, gdy się złością, też każdy jest w stanie to zauważyć. Przejawy złości mogą mieć także charakter ataku skierowanego na inne osoby (popychanie, bicie, szczypanie) lub na przedmioty (niszczenie zabawek, trzaskanie drzwiami. Czasami atak skierowany jest na własną osobę (dziecko się gryzie, drapie). U starszych dzieci formą manifestacji swej złości może być atak werbalny np. „Nienawidzę cię”. W takich sytuacjach przede wszystkim starajmy się przewidzieć zachowanie dziecka. Bądźmy czujni. Jeśli wiemy, że dziecko zezłości się odwróćmy jego uwagę. Jeśli już nasza pociecha krzyczy, tupie itp. bądźmy konsekwentni. Nie kupujemy kolejnej zabawki tylko po to, by ludzie obok nie wskazywali na nas palcami. Nie pozwólmy, by dziecko wymuszało od nas konkretne zachowania. Nasze dzieci są na tyle mądre, że jak raz wzmocnimy zachowanie niepożądane to na 100% pojawi się ono po raz kolejny. Nie wolno nam też na krzyk i złość reagować tym samym. Musimy pamiętać, że dzieci uczą się poprzez naśladownictwo. Jeśli widzą osoby dorosłe krzyczące, trzaskające talerzami, czy drzwiami, będą robiły dokładnie to samo. Nagradzajmy nasze dzieci w momencie, gdy są grzeczne, miłe, wesołe, prawidłowo reagują na sytuacje trudne. Jeśli zachowują się niestosownie odbierajmy im te nagrody (np. wspólną zabawę, wieczorne czytanie, czy bajki w TV). Ignorujmy zachowania typu rzucanie się po podłodze. Nie przytulajmy dziecka krzyczącego, gryzącego, tupiącego. Wszak przytulanie to jedna z największych nagród dla każdego z nas... Pamiętajmy też, by każde nasze zachowanie tłumaczyć dzieciom. Mówmy więc dlaczego dziś nie obejrzy bajki, dlaczego nie będziemy się z nim bawić. Podpowiadajmy też dzieciom co można zrobić, gdy czuje złość (np. darcie papieru na małe kawałeczki, wojna na poduszki, mówienie o swoich uczuciach itp.). Wychowanie małego człowieka jest bardzo trudnym przedsięwzięciem dlatego życzę każdemu z nas przede wszystkim cierpliwości i radości z osiągniętych sukcesów.

mgr Bożena Dramska – Jańczuk, psycholog

## Złość u dzieci w wieku szkolnym

Dziecko w młodszym wieku szkolnym pragnie poznawać świat i zdobywać nową wiedzę. Obserwując i naśladowując innych, uczy się aspektów zachowania, modeluje je tzn. wykorzystuje w różnych sytuacjach. W ten także sposób dziecko uczy się, że zachowania agresywne dorosłych i rówieśników mogą prowadzić do pożądanых celów. Część zachowań trudnych u dzieci spowodowana jest zatem działaniem rodziców. Konflikty między dorosłymi, kłótnie, awantury, przemoc, alkoholizm, przyczyniają się w znacznym stopniu do agresji dzieci. To, w jaki sposób rodzice zwracają się do siebie i do dziecka, nie tylko uczy młodego człowieka takiej komunikacji, ale także odbija się na jego psychice i kształtowanej osobowości. Ciągłe upominanie dziecka, krzyczenie na nie, porównywanie do innych lub, co najgorsze, wyzywanie, prowadzi do frustracji i buntu młodego człowieka. Nie bez wpływu ma także pozostawianie dzieci samym sobie na długie godziny, pozbawianie opieki w czasie choroby oraz brak spędzania wolnego czasu z dzieckiem, będąc tylko dla dziecka (nie jest to równe ze spędzaniem czasu w obecności dziecka np. przed telewizorem). Wiek szkolny to czas, w którym dziecko musi zrezygnować z części zabaw na poczet obowiązku nauki. Fizyczne i psychiczne zmęczenie nauką, hałasem, pośpiechem, a także brak czasu na „wyżycie się” w swobodnej zabawie, nadmiar obowiązków, powodują u dziecka frustrację, a ta z kolei może wywoływać agresję. Trudne zachowania u dziecka, mogą być także sygnałem, że ma ono problemy, niezauważane lub bagatelizowane przez dorosłych. Jak zatem radzić sobie z agresją u dziecka, jak pomagać mu rozwiązywać problemy? Najlepszym sprzymierzeńcem wychowania, jest moim zdaniem miłość i opiekuńczość rodziców i wychowawców. Kolejnym jest podnoszenie u dziecka poczucia własnej wartości, dalej okazywanie mu troski, zainteresowania i zrozumienia. Należy także uczyć dziecko pozytywnych sposobów rozwiązywania konfliktów, rozróżniania negatywnych i pozytywnych konsekwencji zachowania. Starsze dziecko trzeba także uczyć trzymania emocji na wodzy, panowania nad gniewem i wyrażania emocji w sposób właściwy. Pamiętajmy także o tym, że my rodzice i wychowawcy, jesteśmy dla dzieci wzorem zachowania.

mgr Agnieszka Kubacka, oligofrenopedagog, surdopedagog



## Wpływ zakłóceń mowy na zachowanie dzieci

Mowa stanowi narzędzie w zdobywaniu informacji oraz pozwala na wyrażanie własnych sądów, uczuć i upodobań. Spełnia dwa najważniejsze w życiu człowieka cele: służy poznaniu rzeczywistości oraz komunikowaniu się. Dzieci, które wolniej przyswajały umiejętność mówienia, pamiętające przykre przeżycia i świadome swych trudności, mogą mieć problemy z wyrażaniem swoich emocji, są nerwowe, nie pewne, nieśmiałe i małowówne, wyrabiają w sobie poczucie mniejszej wartości. Towarzyszy temu często nadmierna pobudliwość lub zahamowanie ruchowe. Bywają wśród nich dzieci złośliwe, agresywne w stosunku do dzieci młodszych i słabszych, ale i takie, które unikają kontaktów z otoczeniem. Szczególnie niekorzystna jest sytuacja szkolna dzieci z zaburzeniami mowy, gdyż zakłócona zostaje regulująca, komunikacyjna i poznawcza funkcja mowy. Ponadto prawidłowy rozwój mowy warunkuje zgodny z normą przebieg rozwoju intelektualnego, reguluje stosunki dziecka z grupą rówieśniczą i wpływa na postępy szkolne. Wada wymowy, czy zaburzona płynność mówienia jest źródłem przykrych przeżyć także dla wielu jaskających się. Z powodu świadomości tego, jak przykre wrażenie wywiera na słuchających ich mowa i niemożność dzielenia się swoimi myślami, stają się przygnębieni i zrozpaczeni. Ciągła myśl o defekcie przeświadcza ich o mniejszej wartości. Negatywne społeczne zachowania dzieci z zaburzeniami mowy mogą mieć źródło w niezaspokojonej potrzebie przekazywania informacji. Wyrażanie swoich przeżyć wprost, umożliwia rozładowanie napięcia, jakie towarzyszy wielu doświadczeniom człowieka. Nierozładowane napięcia nie znikają, lecz natężają się i kumulują, do momentu, w którym dziecko nie jest w stanie ich dłużej powstrzymać. Stąd wybuchy agresji, złości lub wystąpienie objawów somatycznych, jak zaburzenia w układzie pokarmowym, bóle serca, czy głowy. Otwarte i szczere wyrażanie swojego smutku, gniewu, żalu czy złości przynosi uczucie ulgi i spokoju. Aby uniknąć tego typu problemów, warto jak najwcześniej mówić do dziecka. Im wcześniej oswoi się z ludzką mową, tym łatwiej będzie mu zacząć mówić.

mgr Jolanta Bartodziej, logopeda



ul. Bałkańska 10/2  
42 612 Tarnowskie Góry  
tel. 32 384 69 58  
e-mail: [info@poradniadziecka.pl](mailto:info@poradniadziecka.pl)  
[www.PoraDniaDziecka.pl](http://www.PoraDniaDziecka.pl)